

GAZETA USTROŃSKA

W HOŁDZIE
PAPIEŻOWI

SESJA RM

PISANKI
W MUZEUM

Nr 14 (755)

6 kwietnia 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

WSZĘDZIE DALEKO

Rozmowa z radną Olgą Kisiałą

To pani pierwsza kadencja w Radzie Miasta. Jakie były pani oczekiwania i jak mają się do rzeczywistości?

Jeśli chodzi o samą pracę w radzie, w komisjach, to moja ocena jest zdecydowanie pozytywna. Widzę wielkie zaangażowanie większości radnych i chęć radzenia sobie mimo wszystko. Widzę też, że radni dbają o swoje dzielnice, ale nie za wszelką cenę. Potrafią zrozumieć, że tym razem bardziej palące potrzeby są w innym miejscu. Jednak wydawało mi się, że Rada Miasta ma większą samodzielność, że nie będzie w aż tak wielkim stopniu ograniczana przez przepisy ustalane w Warszawie. Okazało się, że nie możemy przeznaczać pieniędzy na potrzeby naszych mieszkańców, bo musimy finansować wiele zadań narzuconych z góry. A zadań tych, związanych z oświatą, opieką społeczną, jest bardzo dużo. Pieniądze, które na te cele przeznacza państwo są coraz mniejsze, coraz więcej musimy dopłacać z budżetu miasta. Ta bariera finansowa była dla mnie wielkim zaskoczeniem. Brakuje na chodniki, ulice, na to wszystko, co najbardziej ludzi kole w oczy. Przez to oceniana jest praca radnego i całej Rady.

Tłumaczy pani te wszystkie zawilości wyborcom, ale czy rozumieją te problemy?

Staram się tłumaczyć, ale najczęściej nie spotyka się to ze zrozumieniem. Zwłaszcza w Lipowcu pokutuje takie myślenie, że jest dzielnicą gorzej traktowaną, w której zawsze realizuje się inwestycje na końcu. Mieszkańcy mają poczucie, że ich dzielnica traktowana jest po macoszemu. Jak już wszędzie indziej chodnik jest zrobiony, to wtedy dopiero powstaje w Lipowcu.

Czy pani się z tym zgadza?

Nie jest to do końca prawda, ale nie można całkowicie odmówić naszym mieszkańcom racji. To widać, jak się przejeżdża przez Lipowiec. Trochę ten wygląd odstaje od reszty miasta. Choćby pod względem dróg, chodników.

Na zebraniu mieszkańców w Polanie stwierdzono, że w Lipowcu jest wszystko, a u nich nic. Nie chcemy tu wzbudzać animozji między Polaną a Lipowcem, ale widocznie takie jest odczucie.

Nie wiem, o jakie „wszystko” chodziło mieszkańcom Polany. U nas nic specjalnego się nie dzieje. Nie można wciąż mówić o chodniku przy ul. Lipowskiej, bo on powstał jeszcze w poprzedniej kadencji i nie został poprowadzony od szkoły w kierunku kościoła, na czym bardzo mieszkańcom zależało. W obecnej kadencji nie przypominam sobie większych inwestycji z wyjątkiem kanalizacji. Ale chyba rzeczy, która gdzie indziej jest normalnością nie będziemy naszym mieszkańcom wypominać.

Kwestia niezrobionego odcinka chodnika poruszana była wiele razy na zebraniach mieszkańców, dlaczego jest tak potrzebny?

Ze względów bezpieczeństwa i moim zdaniem takie sprawy powinny być traktowane priorytetowo. Ciągłe wzrasta ruch samochodowy, coraz więcej ludzi korzysta z rowerów, a chodnika nie ma w najbardziej newralgicznym miejscu, gdzie porusza się wielu pieszych. W tym rejonie znajduje się kościół, przedszkole, szkoła, sklep. Najbardziej boję się o uczniów, którzy wybiegają ze szkoły przed tym nieszczęsnym zakrętem właściwie wprost pod samochodem.

(dok. na str. 2)



Ul. Dominikańska wiosną.

Fot. W. Suchta

GAZETA NA ŚWIĘTA

13 kwietnia ukaże się świąteczna, kolorowa, poszerzona Gazeta Ustronieńska na Wielkanoc. Jeszcze do poniedziałku zapraszamy do redakcji przedsiębiorców, którzy chcieliby z tej okazji zamieścić reklamę oraz życzenia dla klientów i mieszkańców naszego miasta.

PRAPREMIERĘ WYKONA ŚLĄSK

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu zaprasza na polską prapremierę „La grande messe des morts” - „Wielkiej mszy żałobnej” J. F. Gosseca w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Koncert odbędzie się w niedzielę, 9 kwietnia o godz. 16.00 w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu. Bilety w cenie 15 zł i 10 zł można kupić w MDK „Prażakówka”, Miejskiej Informacji Turystycznej „Haro”, w kancelarii Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu i Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Klemensa.

(AG)

WSZĘDZIE DALEKO

(dok. ze str. 1)

dy. Dzieci to jest żywioł, nie da się do końca zaufać ich uwadze. Pół kilometra chodnika znacznie poprawiłoby bezpieczeństwo dzieci. **Przez Lipowiec przebiega droga powiatowa, która jest w fatalnym stanie, a nie widać terminu remontu.**

Droga ta rzeczywiście jest w fatalnym stanie. Zbudowana została w 1974 roku i od tego czasu, oprócz doraźnego łatania dziur, nie zrobiono nic. W połowie lat 70. w Lipowcu było kilka samochodów, ile jest teraz trudno byłoby zliczyć. Ulica jest wąska, kręta, zniszczone pobocza się osuwają, zimą droga jest zawiewana, zwężona przez bandy śniegowe, a po zimie wychodzą wszystkie dziury. Trzeba wziąć pod uwagę, że lipowczanie są skazani na samochody. Dla nas to nie jest luksus, tylko konieczność. Kiedyś ktoś powiedział mi, że w Lipowcu staramy się trzymać dzieci pod kłosem. I ten ktoś nie bardzo chyba rozumiał specyfikę mieszkania w tej dzielnicy. Ja mieszkam prawie na granicy z Brenną. Nie puszcze dziecka zimą przed godz. 7, gdy jest jeszcze szaro, do przystanku autobusowego, bo bałabym się o jego bezpieczeństwo. Wszędzie jest daleko. Daleko do przystanku autobusowego zarówno w Lipowcu, jak i w Górkach, daleko do sklepu, daleko do kościoła, szkoły i przedszkola.

Wspomniała pani o kanalizacji. Kiedy miasto rozpoczęło inwestycję, okazało się, że mieszkańcy nie chcą się przyłączać. Jakie były tego powody?

Z ludźmi jest tak, że jeśli inwestycje rozważa się teoretycznie, to wszyscy są za, a jak przychodzi co do czego, to się wycofują. Myślę, że głównym argumentem na „nie” były finanse. Mieszkańcy musieli zapłacić za przyłącze, choć mieli możliwość rozłożenia płatności na raty, a potem musieli zacząć co miesiąc płacić rachunki. Jeśli do tej pory ktoś miał wodę ze swojej studni, szambo wywożone przez kogoś zaprzyjaźnionego, to jego wydatki wzrastały poważnie. Oczywiście nie możemy tolerować nieszczelnego szamba, wylewania ścieków na pola czy do potoków, bo odczuwaliśmy



O. Kisiąła (z prawej) jako przewodnicząca KGW dziękuje za współpracę B. Jończy, naczelnik wydziału rolnictwa UM. Fot. M. Niemiec

to i owo z okolicy

Kościół p.w. Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich ma ponad 340 lat, wybudowany bowiem został w 1642 roku. Ze Spisu Świętopietrza wynika natomiast, że tutejsza parafia istniała już w 1447 roku.

Tenis stołowy, obok gimnastyki, ma spore tradycje w Chybiu. Przed laty w II lidze grała

drużyna męska Cukrownika. W dobiegającym właśnie końca sezonie II-ligowe boje toczą pingpongistki. Czekają na walkę o I ligę.

Towarzystwo Miłośników Wiosły od 1987 r. przyznaje medal im. Juliana Ochowicza. Pierwszym wyróżnionym był muzykolog, kompozytor, założyciel Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” prof. Stanisław Hadyna.

Na Wzgórzu Koczi Zamek w Koniakowie stoi obelisk, który upamiętnia polskich żołnierzy i harcerzy, pole-

tego skutki zapachowe idąc centrum Lipowca. Jednak nie wszyscy pozbywali się ścieków w ten sposób, a i tak nie byli przekonani do kanalizacji. Osoby, które się wahały, ale w końcu się podłączyły, są zadowolone. Uczciwe opróżnianie szamba też kosztuje, zwłaszcza przy dzisiejszym zużyciu wody. Odprowadzający ścieki do oczyszczalni, mają spokój.

Znana jest w pani dzielnicy anegdota o tym, że w roku 1918 delegacja z Lipowca na rynku cieszyńskim wystąpiła z transparentem „Nie ma Polski bez Lipowca”. Można by parafrazować to hasło mówiąc nie ma Ustronia bez Lipowca, ale ludzie stąd chyba tęsknią za odrębnością?

Z rozrzewnieniem wspominają czasy, gdy była to odrębna wioska. Żyją tym. Dla nich przyłączenie do miasta było trochę krzywdzące. Powtarzają, że nikt ich o zdanie nie pytał. Martwią się, że zanika nazwa Lipowiec. Najczęściej mówi się tutaj, że jest się z Lipowca, a nie z Ustronia. I to nie tylko ludzie starsi, ale młodzież również.

Przez to poczucie odrębności jesteście bardziej zjednoczeni?

Myślę, że tak. Tutaj życie trochę inaczej się toczy, bardziej jak w małej miejscowości, niż w uzdrowisku. Wszyscy się znają, co ma swoje dobre i złe strony. Nie ma ucieczki od animozji, sprzeczek, plotek, ale w trudnej sytuacji, w momencie, gdy trzeba coś stworzyć, organizować, lipowczanie się jednoczą. Wspierają się w trudnych chwilach, pamiętają o sąsiadach w chorobie, trudnych sytuacjach życiowych. Lipowiec ma charakter rolniczy, inne są potrzeby, oczekiwanie mieszkańców, inne życie.

Jako jedyna dzielnica zorganizowaliście w ubiegłym roku obchody jubileuszu 700-lecia, czy nie było to źle odebrane przez innych radnych?

Myślę, że nie mogło być źle odebrane, ponieważ jako Lipowiec mamy prawo świętować z tak ważnej okazji. W spisie z 1305 roku, na podstawie którego ustala się początek miasta Ustronia, wymieniony jest również Lipowiec jako osobna miejscowość. Festyn jubileuszowy udał się znakomicie, zorganizowałyśmy go jako członkinie koła gospodyń z pomocą strażaków, szkoły, zarządu osiedla. Właściwie trudno byłoby wymienić wszystkich, bo w pracę włączyła się cała niemal dzielnica. Przyszli prawie wszyscy lipowczanie, przyjechali ci, którzy się tu urodzili i dawno temu wyjechali. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się wystawa fotograficzna. Ludzie rozpoznawali członków rodziny, znajomych i zobaczyli również to, że dzielnica jednak się zmienia, że nie jest tak źle, że na przekór malkontentom sami wiele potrafimy zrobić. Byle razem.

Była pani przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, kiedy startowała pani w wyborach do Rady Miasta. Czy w Lipowcu jest to obowiązkowa droga do zostania radną?

Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że jedno z drugim nie miało nic wspólnego. Z propozycją kandydowania przyszli do mnie panowie, jednego z nich nawet nie znałam. W Komitecie wyborczym również byli sami panowie. Na pewno działalność w Kole Gospodyń Wiejskich sprawia, że ludzie mogą poznać mój styl pracy, aktywność, pomysły. Jednak podejrzewam, że jest część pań, którym akurat mój styl pracy nie odpowiada. Przede mną Koło prowadziła Maria Tomiczek, którą niezwykle cenię, i ona zrobiła bardzo dużo dla Lipowca. Można by nawet powiedzieć, że pełnienie funkcji przewodniczącej i radnej po tak znanej i popularnej osobie jest trudne.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

głych i pomordowanych w latach 1939 - 1956 w walce o wolność ojczyzny. Obelisk odsłonięto wiosną 1993 r. z inicjatywy członków Światowego Związku Żołnierzy AK.

W Kończycach Małych jest sporo stawów. Stałymi „gośćmi” są tu bociany i labędzie. Pojawia się też czapla siwa. Dworski park obfituje w piękne okazy dębów, akacji i lip.

Z wieloletniej tradycji hodowli koni znane są Ochaby. Tymczasem również w Drogomyślu istniało Państwowe Stado

Ogierów. Hodowlę prowadzono w okresie międzywojennym w upaństwowionym folwarku rodzinnym Kaliszów.

Zamek w Zebrzydowicach został wzniesiony w XVI wieku w stylu gotyckim. Należał do Liszków. Przebudowany został w 1760 r., a kolejnych zmian dokonano w XIX w. Ze zniszczeń wojennych został odbudowany w latach 60. Obecnie ma tu siedzibę Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka i poczta. Obiekt czeka kolejna modernizacja, tym razem za unijne pieniądze. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW

Chmiel Anna	lat 85	os. Manhatan 3/64
Ciemala Franciszek	lat 93	ul. Podgórska 13
Cieślak Helena	lat 85	ul. Obrzeźna 33
Gluza Emilia	lat 85	ul. Polańska 145
Gamrot Zbigniew	lat 80	ul. Konopnickiej 28
Gontarz Elżbieta	lat 85	ul. Jelenica 5
Heczko Jerzy	lat 85	ul. Chabrów 14/5
Maculewicz Zofia	lat 80	ul. Chabrów 3/9
Szarzec Anna	lat 90	ul. Wspólna 6
Wołowicz Albina	lat 80	ul. Partyzantów 8/5
Zabieliński Józef	lat 91	os. Centrum 1/28

DRUGA MŁODOŚĆ

Zbiory Marii Skalickiej - Oddział Muzeum Ustrońskiego zaprasza na spotkanie w ramach Klubu Propozycji z Danutą Sikorą - prezesem Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Spotkanie w poniedziałek, 10 kwietnia o godz. 17.00.



W niedzielę, 2 kwietnia strażnicy miejscy otrzymali informację o nietypowym i niebezpiecznym znalezisku, które mieszkańcy zauważyli na bulwarach nadwiślańskich w Nierodzimiu. Strażnicy udali się na miejsce i w okolicy zajazdu „Gościniec” znaleźli 4 pięciolitrowe wiaderka wypełnione zużytymi strzykawkami, igłami, akcesoriami do wykonywania kroplówek. Obok leżały te same przedmioty rozrzucone w promieniu kilku metrów. Około godziny trwało wybieranie wszystkich odpadów. Strażnicy sprząтали je w rękawiczkach, gdyż nie wiadomo było skąd pochodzą medyczne akcesoria. Aż strach pomyśleć, co by się stało, gdyby na te zanieczyszczone strzykawki i igły natknęły się dzieci. W tej chwili straż miejska próbuje ustalić, skąd pochodzą odpady, ale przyznaje, że są niewielkie szanse, żeby znaleźć winnego. Śmieci zostaną przewiezione do szpitala, który może je zutylizować.

Fot. M. Niemiec

Ci, którzy od nas odeszli:

Helena Wałach	lat 85	ul. Kręta 9
Eugenia Kozioł	lat 79	ul. Wantuły 56
Mikołaj Rej	lat 82	ul. Grażyńskiego 7
Paweł Lazar	lat 93	ul. Lipowska 61
Edward Paszek	lat 53	ul. Wiejska 13c/17
Zbigniew Krysta	lat 41	Jastrzębie Zdrój ul. Lipowska 101

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc
mojemu mężowi

ś.p. Romanowi Biernatowi

i uczestniczyli w Jego ostatniej drodze
serdecznie dziękuje
żona z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

27.3.2006 r.

O godz. 15.30 na ul. Daszyńskiego jadący volkswagenem transporterem mieszkaniec Bładnic wymuszał pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z mazdą kierowaną przez mieszkańca Gliwic.

28.3.2006 r.

O godz. 17.50 na ul. Katowickiej zatrzymano mieszkańca Wiśły kierującego suzuki w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,46 mg/l.

29.3.2006 r.

Na ul. Skoczowskiej zatrzymano mieszkankę Ustronia, która jechała rowerem w stanie nietrzeźwym - 1,05 mg/l.

29.3.2006 r.

O godz. 11.55 na skrzyżowaniu ul. Gałczyńskiego i ul. Kasprowieca kolizja. Spowodował ją nie-

trzeźwy ustroniak jadący mitshubishi, który wymuszał pierwszeństwo. Uszkodził ford focusa, którym jechał inny mieszkaniec naszego miasta.

29.3.2006 r.

O godz. 20.40 na ul. Katowickiej funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji zatrzymali mieszkańca Żor, który prowadził samochód po spożyciu alkoholu. Badanie wykazało: 0,45 prom.

30.3.2006 r.

O godz. 14.15 na ul. 3 Maja kierujący toyotą corollą wiślanin jechał za szybko w trudnych warunkach i uderzył w fiata 126p, którym kierowała mieszkanka Ustronia.

2.4.2006 r.

O godz. 16.15 na ul. Parkowej policjanci z bielskich oddziałów prewencji zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. Badanie wykazało 0,47 mg/l. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

27.3.2006 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ulicy Ogrodowej i Daszyńskiego przez samochód ciężarowy wyjeżdżający z placu budowy. Kierowca został ukarany mandatem karnym, a zabłoconą ulicę natychmiast sprzątnięto.

27 i 28.3.2006 r.

Po otrzymaniu informacji od mieszkańców strażnicy zlecili odpowiedzialnym służbom zabranie trzech martwych saren.

29.3.2006 r.

Wzmoczone kontrole przepustów i służ na terenie całego miasta. W tym dniu otrzymano kilka informacji o lokalnych podtopieniach. Straż miejska na bieżąco informowała o sytuacji straż pożarną.

30.3.2006 r.

Nałożono blokadę na koła samochodu zaparkowanego przy ul.

Ogrodowej, który zatarasował wjazd do prywatnej posesji. Na ulicy tej obowiązuje zakaz zatrzymywania. Kierowca został ukarany mandatem karnym w wys. 100 zł.

1.4.2006 r.

Interweniowano przy ul. 9 Listopada, gdzie nietrzeźwa kobieta wpadła do potoku. Wezwano pogotowie ratunkowe. Po zbadaniu przez lekarza mieszkanka Ustronia została odwieziona do domu. (mn)

**NOWO OTWARTA
HURTOWNIA
PAPIEROSOW I KART TELEF.
KOLPORTER SERVICE**

SKLEP "MAJSTER"
033 / 854 15 73
UL. POLNA 9

CODZIENNIE 7.00-17.00
SOBOTY 7.00-13.00

Zapraszamy,
konkurencyjne ceny

JEZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne

(istnieje od roku 1995)

USTROŃ LIPOWIEC

Ul. Lipowska 84

tel./fax: 033 / 854 74 67

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ!!!

F.H. "BESTA"

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e

tel./fax: 854 53 98

ZAPRASZAMY

SPAR  **RSP**

Ustron - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Zakupy również na telefon!

ABSOLUTORIUM

30 marca odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**. Była to w tej kadencji sesja rekordowa, jeżeli chodzi o ilość podjętych uchwał, bo podjęto ich 20.

ABSOLUTORIUM

Pierwsza uchwała dotyczyła udzielenia burmistrzowi absolutorium za wykonanie budżetu w 2005 r. W dość obszernym wystąpieniu **Stefan Baldys** uzasadniał dlaczego będzie głosował przeciwko udzieleniu absolutorium. Jak stwierdził radny, czyni to m.in. z zachowania równowagi demokratycznej.

Nie brakowało wątków osobistych. S. Baldys mówił:

- Nagromadziłem również spory balast braku zainteresowania wiodących, funkcyjnych członków Rady Koordynacyjnej do współpracy ze mną. Wspomnę tylko, że Pani Przewodnicząca do dzisiaj nie odpowiedziała na mój list uzasadniający rezygnację z funkcji z-cy Przewodniczącego Komisji Architektury. Wspomnę tylko wreszcie, że moja oferta współpracy absolutnie społecznej i skompletowania zespołu ludzi szanowanych, obdarzonych i doświadczeniem i wiedzą w naszym mieście. Ofertę podałem publicznie do protokołu na zebraniu Rady Osiedla Górny Ustron w zakresie budowy hali sportowej i boiska ze sztuczną nawierzchnią. Oferta została bezprzykładnie zignorowana.

Radny wymienił też fakty uzasadniające jego głos przeciw. Wśród nich: ustanowienie progu frekwencji 5% na wyborczych zebraniach zarządów osiedli, niedotrzymanie terminów przy nowym planie zagospodarowania miasta i propozycję przewodniczącej RM do S. Baldysa: „*Spróbujcie po linii partyjnej*”. W sprawie planu radny interweniował, co nie zostało należycie ocenione. Kolejne sprawy to: konkurs na zagospodarowanie rynku, zagospodarowanie terenów przy Wrzosie jak i terenu przy Banku Śląskim, Stocznowiec – tu zapewne radnemu chodziło o Maciejkę, zmiana nazwy muzeum. Na zakończenie S. Baldys mówił:

- Ale chcę powiedzieć na koniec jeszcze jedno bardzo dla mnie ważne stwierdzenie, to nie jest stricte jednoznaczne votum nieufności dla samego Burmistrza – milego i porządnego młodego człowieka, jest to dezaprobata za przyjęcie stylu archaicznego administrowania, w sytuacji kiedy ja oczekuję zarządzania, inspiracji, kontroli, dynamiki i opierania się na mądrych konsultacjach. (...) Od zawsze pracowałem w otoczeniu ludzi dysponujących większą wiedzą od mojej i nigdy nie należy się takiej sytuacji obawiać, ale czerpać z takiej możliwości jak najwięcej, tylko to może prowadzić do rozwoju. Moim „nie” nie zaszkodzi człowiekowi, bo gdybym miał tak zdecydować nie uczyniłbym tego.

Do wystąpienia radnego odniosła się E. Czembor. Stwierdziła, że dyskusja dotyczy wykonania budżetu w 2005 r., czego trudno doszukać się w wystąpieniu S. Baldysa. Natomiast gdy zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego Komisji Architektury, zostało to przyjęte do wiadomości i wybrano nowego wiceprzewodniczącego. Również **Stanisław Malina** odniósł się do wystąpienia S. Baldysa, twierdząc, że tego bez odpowiedzi pozostawić nie można. S. Malina mówił, że S. Baldys jako naczelnik do spraw inwestycji w Starostwie Powiatowym, mógł przyczynić się do powstania hali, bo mamy w Ustroniu szkołę ponadgimnazjalną podległą starostwu. Przy swoich możliwościach S. Baldys mógłby bardziej wpływać na to, jaki jest stan dróg powiatowych w Ustroniu. Doszło do tego, że gmina musi zaciągnąć kredyt, by remontować drogi powiatowe. Ustanowienie progu frekwencji przy wyborach zarządów osiedli S. Baldys uważa za błąd, tymczasem chodziło o to, by te zarządy były reprezentatywne, a nie wybierane spośród kilku uczestników zebrania. I ten cel osiągnięto. Co do rynku, to nowy projekt zaczyna być tak samo krytykowany przez te same gremia, które doprowadziły do powtórzenia konkursu. Na zakończenie S. Malina wyraził nadzieję, że starostwo powiatowe dzięki staraniom S. Baldysa o środki zewnętrzne wyremontuje w Ustroniu swe drogi, wybuduje boisko ze sztuczną trawą i halę.

Jan Lazar w imieniu Komisji Rewizyjnej RM wnioskował o udzielenie burmistrzowi absolutorium. Z podobnym wnioskiem w imieniu Komisji Budżetu wystąpił **Józef Kurowski**. Dodał on, że Regionalna Izba Obrachunkowa wydała pozytywną opinię. W ubiegłym roku w Ustroniu zmieniano budżet 9 razy i zwiększył się on o 3 mln zł. Świadczy to o zaradności, gospodarności i oszczędności. Ważne jest, że miasto spłaca wszystkie zobowiązania.

W głosowaniu radni udzielili burmistrzowi absolutorium, przy jednym głosie przeciw S. Baldysa.

ZMIANY W BUDŻECIE

Skarbnik **Maria Komadowska** poinformowała o proponowanych zmianach w budżecie miasta. Zaproponowała zwiększenie budżetu o 1.273.540 zł co przeznaczone zostanie na remont ul. 3 Maja – 500.000 zł, termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 1 - 705.500 zł, oczyszczanie miasta – 41.315 zł, kulturę – 26.725 zł. Dochody pochodzić będą z podatku dochodowego od osób fizycznych – 97.618 zł, zmniejszenia spłaty pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - 705.500, gmina zaciągnie też kredyt w wysokości 500.000 zł. Natomiast zmniejszy się subwencja oświatowa o 29.578 zł.

E. Czembor wyjaśniała, że 500.000 zł kredytu przeznaczone zostanie na drogę powiatową. Ostatnio był w Ustroniu szef rady ze Szczecinka, i tam na drogach powiatowych wywieszono tabliczki, kto za taki stan odpowiada. Nasze władze powiatu w stopniu niewystarczającym dbają o drogi.

O tym, że o remontach dróg decyduje Rada Powiatu mówił S. Baldys. Tymczasem miasto zarządza drogami na podstawie porozumienia z powiatem. Chodzi o staranność remontów, ewidencjonowanie dziur, by dwa razy nie łątać tych samych. Miasto z powiatu otrzymuje pieniądze na utrzymanie dróg, tylko czy właściwie je wykorzystuje. **Marzena Szczotka** twierdziła, że zbyt długo drogi są wyłącznie łątane, a powiat nie przeznacza pieniędzy na inwestycje. Dlaczego w powiecie do nikogo nie przemawia, że Ustron jest uzdrowiskiem o znaczeniu także dla okolicznych gmin. Gdy wypłoszymy gości fatalnym stanem dróg, wszyscy na tym stracą. A trudno gościom tłumaczyć, że za drogę odpowiada powiat. E. Czembor dodała, że zdaje sobie sprawę, że w powiecie też się nie przelewa i nie ma pretensji do Rady Powiatu, a do urzędników starostwa, że nie uzyskali środków na remonty dróg. S. Malina stwierdził na to, żeby przestać mówić o drogach, trzeba wyłożyć pieniądze. Radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie miasta na ten rok.

KREDYT NA DROGĘ

Kolejne trzy uchwały wiązały się właśnie z remontem dróg powiatowych w Ustroniu. Pierwsza dotyczyła zaciągnięcia kredytu, kolejne dwie zmieniały treść uchwał o realizacji z powiatem ulic Dominikańskiej, Daszyńskiego i 3 Maja. M. Komadowska wyjaśniała, że na remont ul. 3 Maja starostwo daje 500.000 zł, a drugie 500.000 zł gmina Ustron. Kredyt na taką kwotę zostanie zaciągnięty w banku komercyjnym.

Burmistrz **Ireneusz Szarzec** wyjaśniał, że starostwo składało wniosek o dotacje na drogi, niestety wniosek został odrzucony. 500.000 zł na remont ul. 3 Maja i Daszyńskiego wzięto z nadwyżki budżetowej. Miasto daje drugie 500.000 zł i pieniądze te można przeznaczyć na te dwie ulice. Teraz nie ma co przerzucać się argumentami ile kto na drogę daje, ale drogi trzeba doprowadzić do dobrego stanu. Obecnie kwalifikują się do zamknięcia. On jako burmistrz nie może narzekać na współpracę z powiatem. Rada Powiatu podjęła już podobne uchwały, więc gdy Rada Miasta zrobi to samo, ul. 3 Maja i ul. Daszyńskiego zostaną zrobione. Radni podjęli uchwały jednogłośnie.

ŻŁOBEK

Uchwalono nowe opłaty za pobyt dziecka w żłobku. Kierująca placówką **Beata Krysta** przybliżyła radnym funkcjonowanie żłobka. Czas pobytu dzieci wydłużył się i obecnie żłobek pracuje od godz. 7.30 do 17.30. W powiecie są cztery żłobki – dwa w Cieszyńcu i po jednym w Skoczowie i Ustroniu. Jedynie ustroński funkcjonuje z wszelkimi rygorami zakładu opieki zdrowotnej. Dieta i zajęcia dostosowane są do wieku dziecka. Żłobek pracuje przez cały rok, a jedyne przerwy następują podczas remontów. Ostatnia podwyżka miała miejsce 6 lat temu. Obecne stawki w zależności od czasu pobytu dziecka to 163 zł, 194 zł i 215 zł miesięcznie. Opłaty pokrywają wyżywienie. Za opiekę się nie płaci. W imieniu Komisji Zdrowia i Środowiska M. Szczotka stwierdziła, że żłobek wychodzi naprzeciw potrzebom. Komisja zaakceptowała nowe stawki, a dodać należy, że zawsze istnieje możliwość dopłaty z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

AZBEST

Uchwalono dopłatę dla mieszkańców likwidujących azbest na swych budynkach. Jak wyjaśniała naczelniczka Wydziału Środowiska UM **Barbara Jońca** dopłata wyniesie 1500 zł, a zajmować się likwidowaniem azbestu mogą jedynie specjalistyczne firmy. Azbest

jest niebezpieczny i wielu mieszkańców chce go likwidować. M. Szczotka dodała, że ustroniskie Przedsiębiorstwo Komunalne posiada zezwolenia na usuwanie azbestu. **Karol Kubala** pytał natomiast, co z kominami azbestowymi, na co **Józef Waszek** odpowiadał, że komin ma tak znikomą ilość azbestu, że na pewno nie grozi zdrowiu.

SALON GIER

Radni wyrazili także opinie o lokalizacji w Ustroniu salonu gier. Firma Club Fair Play zamierza otworzyć salon na ul. 3 Maja 49. Przedstawiciele tej firmy byli obecni na sesji. Ich siedziba mieści się w Opolu. Firma to 100% polskiego kapitału, a powstała 4 lata temu. Kapitał został sprawdzony, a wszyscy pracownicy to osoby niekarane. Obecnie prowadzą trzy salony w Rudzie Śląskiej, Tarnowskich Górach i Bolesławcu. Ustronь wybrali, gdyż jest to miasto, przez które przewija się dużo ludzi, a każdy liczy na szczęście. Zatrudnić zamierzają 7-8 osób. Będzie ochrona. Firma prowadzi także działalność sportową i rozrywkową. Starają się wiele robić dla dzieci.

S. Malina pytał, czy w funkcjonujących salonach mieli przypadki handlu narkotykami, interwencje policji. Odpowiadano, że takich zdarzeń nie ma. Przez salon przewija się niewiele osób i są one ewidencjonowane. Jest to poważna działalność, bo jeden automat kosztuje 75.000 euro. Jedynie kilkanaście firm w Polsce posiada pozwolenie na prowadzenie takiej działalności. Wszelkie inne automaty to piractwo. Tymczasem legalnie działającym 60% wpływów idzie na podatki. Członek Zarządu Osiedla Poniwiec **Roman Siedlok** wyraził pozytywną opinię. Informowano się w Tarnowskich Górach i Rudzie Śląskiej jak uciążliwe są takie placówki. Tak-

że otrzymali opinie pozytywne. Również J. Kurowski w imieniu Komisji Budżetu i Porządku Publicznego wyraził opinię pozytywną a radni podjęli uchwałę o pozytywnej opinii jednogłośnie.

INNE UCHWAŁY

Postanowiono zwiększyć do 55 ilość punktów sprzedających napoje o zawartości alkoholu powyżej 4,5% przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Przyjęto sprawozdanie burmistrza z realizacji strategii oraz skorygowano strategię rozwoju miasta. Przyjęto także sprawozdania ustroniskich placówek kultury: Miejskiej Biblioteki Publicznej, Muzeum Ustroniskiego i Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”. Szerzej o tym postaramy się napisać w jednym z najbliższych numerów.

Wojśław Suchta

świat herbat, miodu i nalewek

*** JAK W ULU ***

herbaty, miody pszczele
miody pitne
staropolskie nalewki

Ustronь, Rynek 3a

W dawnym USTRONIU

Przedstawiamy kolejne zdjęcie, które wypożyczyła i opisała pani Anna Sleboda. Pochodzi ono z 1939 r. a ukazuje uczniów siódmej

klasy Szkoły Powszechnej nr 1 w Ustroniu. W pierwszym rzędzie od lewej: Marianek, Łukoj, Pytel, Józef Siedloczek, NN, Mirosław Sadlik, w drugim rzędzie nauczyciele: Pawłowska - Sikora, Jan Gran- cer, Jan Nowak - kierownik szkoły, ks. Ludwik Kojzar, Jan Waw- racz, Jan Sikora, w trzecim rzędzie: Jan Gluza, Janina Zawada, Zo- fia Palowicz, Marta Madzia, Poloczek, Wanda Misiorz, Gałuszka, Błachut, Christianus, Anna Błachut, NN, w czwartym rzędzie: NN, Korbel, NN, Emilia Halama, Anna Korcz, Anna Krysta, NN, NN, NN, w piątym rzędzie: Wolny, Glajc, Lorek, Kozok, NN, Czarniecki, NN, Teofil Greń.

Lidia Szkaradnik



PISANKI W MUZEUM

Piękną wystawę przedświąteczną zorganizowano w Muzeum Ustrońskim. Piękne z pożytecznym, ludowe ze świątecznym czyli wszystko co jest potrzebne do przystrojenia wielkanocnego domu. Najważniejsze, że jest to twórczość niepowtarzalna i ustrońska, a autorkami stroików, serwetek, kurczaków, koszyków, zajączków, kwiatów są mieszkanki naszego miasta: Anna Bodziuch, Małgorzata Cichoń, Maria Wróblewska, Janina Hazuka, Wanda Węglorz i Bogusława Lazar.

Razem z Alicją Michałek z Muzeum Ustrońskiego wyruszyliśmy w środę, 29 marca do Nierodzimia i Lipowca po ekspozyty na świąteczną wystawę. Łało jak z cebra, wiatr wiał, ale w domu **Małgorzaty Cichon** panowała ciepła, serdeczna atmosfera. U niej też spotkałyśmy się z **Anną Bodziuch**. Panie wyciągnęły swoje dzieła, a zachwytem nie było końca. Największe wrażenie robiły kompozycje z suchych roślin z wiosennymi akcentami i kordonkowe motyle oraz żonkile. Ustalanie ceny towarów zajęło trochę czasu, bo te proponowane przez autorki wydawały się zbyt niskie.

- Przez dwie godziny nie dam rady zrobić takiej kurki, bo to delikatna robota - mówi pani Anna. - Generalnie na szydełku robi się szybko, ale u mnie wzrok już nie ten i w okularach jest trudniej.

- Takich drobiazgów nie da się robić szybko - protestuje pani Małgosia. - To precyzyjna robota. Jak się robi dziesiątą, dwudziestą sztukę, to ma się wprawę, ale ja nie umiem robić tak taśmowo.

Z rozmowy pań wynika, że robiąc świąteczne ozdoby, zarabia się około 50 groszy za godzinę. Do tego dochodzi koszt materiału.

- Ale my to robimy dlatego, że lubimy, a jak coś przy okazji się zarobi, to ma się jeszcze większą satysfakcję - stwierdza M. Cichoń.

Dobrze się siedzi, gdy za oknem plucha. Ciekawe są opowieści pań o tym, jak uczyła je prac ręcznych nauczycielka, skąd biorą



Po świąteczne ozdoby tylko na Hutniczą.

Fot. M. Niemiec

pomysły na swoje wyroby, ale trzeba jechać dalej.

W mieszkaniu **Marii Wróblewskiej** radośnie wita nas pies husky. Pani Teresa nie ma tyle czasu na szydełkowanie jak by chciała, bo opiekuje się wnuczkami. A właśnie robótki są dla niej najlepsze na ukojenie nerwów. Przy kaloryferze jeszcze suszy się koronkowy koszyk, na stole stoją przygotowane opłatane włóczką pisanki i zajączki - kapturki na jajka. Te ostatnie podobnie jak kurki są ozdobą stołu wielkanocnego, trzymają też temperaturę ugotowanych jajek.

Z gościnnego mieszkania w Nierodzimiu jedziemy do Lipowca, gdzie czeka już **Janina Hazuka**. Jej wyroby zajmują część dużego pokoju. Musimy się spieszyć, bo trzeba jeszcze zmontować ekspozycję w Muzeum. Ale nie da się obejrzeć wszystkiego na szybko, tyle tu inwencji, pomysłów, zaangażowania. Do przystrojenia jajek wykorzystane są pestki, kamyczki, a nawet trociny. Do dekoracji użyte materiały znalezione w ciucholandach, wstążki zbierane przez kilka miesięcy. Najbardziej podobają nam się plecione z włóczki, dziergane na szydełku koszyki usztywniane cukrem z wodą.

Wszystko zostało opisane, wycenione, przywiezione do Muzeum. To bardzo dobry pomysł, żeby zamiast słowackich pisanek, pięknych oczywiście, pokazać w Muzeum pisanki ustrońskie. Każdy, kto chciałby mieć oryginalnie przystrojony dom, powinien wybrać się na zakupy na Hutniczą.

Monika Niemiec



Dzieła na pierwszym planie, autorki w tle.

Fot. W. Suchta

Studio Urody

TREND

salon fryzjerski solarium

43-450 Ustron, ul. Kościelna 2 (obok poczty)

tel. 033 854 14 25

WIELKIE PROMOCJE WIOSENNE (w poniedziałki)	
-strzyżenie męskie	6 zł
-strzyżenie damskie	8 zł
-strzyżenie z modelowaniem	20 zł
-trwała ondulacja	30 zł
-balejage	50 zł
-pasemka	45 zł
-farbowanie	40 zł

PROFESJONALNIE, NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Piekarnia Cukiernia

Bethlehem

CHLEB TO COŚ WIECEJ

Pieczywo produkowane według starych receptur i tradycyjnej technologii

Zapraszamy do naszych sklepów:

Ustron, ul. Daszyńskiego 24	ZAPRASZAMY NA PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY
ul. 3 Maja 48	
Cieszyn, ul. Głęboka 64	
Strumień, ul. Pawłowska 34	

W Ustroniu przy ul. Daszyńskiego 16 stoi

SZAFKA

ZAJRZYJ A ODKRYJESZ W NIEJ:

ORYGINALNĄ BIŻUTERIĘ -TKANINY INDYJSKIE

-WYROBY Z ONYKSU I MARMURU

LAMPY I ŚWIECZNIKI SOLNE

POMYŚL O ZAJĄCZKU !!!

PORZĄDNY FACH W RĘKU

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu działają jedyne w powiecie cieszyńskim warsztaty szkolne. Jak udało się przeżyć warsztatom w Ustroniu pytamy kierownika inżyniera **Jana Barbuletisa**.

- Funkcjonujemy jako gospodarstwo pomocnicze szkoły od 1993 roku. Wcześniej byliśmy wydziałem Zakładów Kuźniczych - tłumaczy J. Barbuletis. - Prócz tego, że kształcimy młodzież, na normalnych zasadach zatrudniamy pracowników i prowadzimy konkretną produkcję na sprzedaż. Dzięki temu jesteśmy samowystarczalni i ani szkoła, ani starostwo nie dokłada do warsztatów. Jedyne etaty nauczycieli zawodu, tak jak w szkole, opłacane są z budżetu powiatowego.

Uczniowie nie stanowią siły roboczej w warsztatach, bo dopiero zdobywają praktyczną wiedzę. Czuwają nad nimi nauczyciele zawodowi i siedmiu pracowników warsztatów. Chłopcy z technikum mają zajęcia raz w tygodniu w drugiej i trzeciej klasie, ci ze szkoły zawodowej dwa razy w tygodniu od pierwszej do trzeciej klasy.

- Liczba godzin praktycznych została zmniejszona drastycznie - żałuje J. Barbuletis. - Nie mnie oceniać program nauczania, ale wydaje mi się, że w szkołach technicznych zostały zachwiane proporcje między wiedzą ogólną, a techniczną. Wiem, że wykształcenie humanistyczne jest uczniom potrzebne, jednak, żeby znaleźć pracę, muszą umieć coś konkretnego. Trudno tego nauczyć przy tak małej liczbie godzin. Dopiero uczniowie trzeciej klasy, czasem drugiej, szkoły zawodowej mogą być pomocni przy realizacji zamówień na zewnątrz, wcześniejsza nauka to przyswajanie podstaw, zapoznanie się z parkiem maszynowym. A jeszcze gdy chłopak przyjdzie z bloków, gdzie nie ma możliwości korzystania przydomowego warsztatu, to nie bardzo umie się posługiwać młotkiem, pilnikiem.

Na razie zamówień warsztatom nie brakuje, choć kierownik jest zmuszony intensywnie ich poszukiwać. Obowiązkowe jest przeglądanie ogłoszeń w internecie, wysyłanie swoich ofert. Żeby sprostać wymaganiom rynku zakupiono dwie nowoczesne maszyny: wspomaganą komputerowo elektrodźwarkę i sterowaną numerycznie frezarkę.

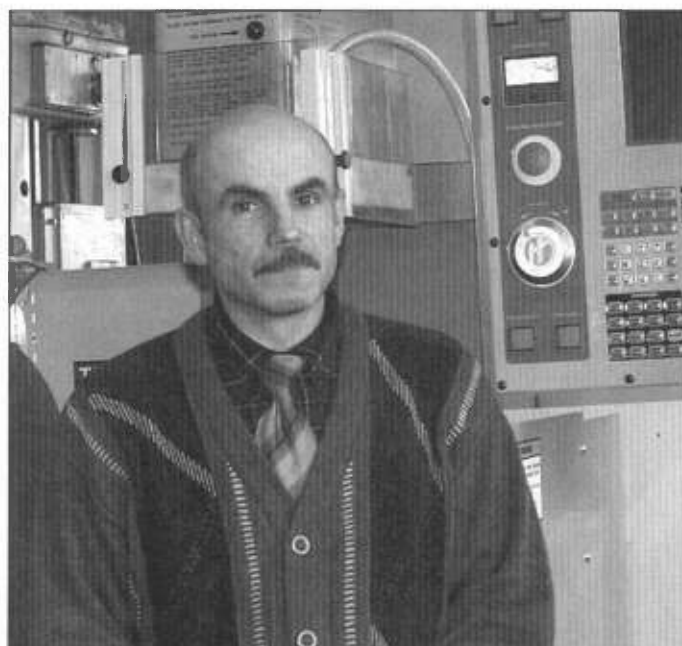
- To była konieczność - wyjaśnia inżynier Barbuletis. - Gdy nie mieliśmy tych maszyn, niektóre prace musieliśmy zlecać firmom z zewnątrz, co pociągało za sobą dodatkowe koszty.

- Teraz jesteśmy prawie całkowicie samowystarczalni - dodaje główny technolog warsztatów inżynier **Marek Błahut**. - Możemy przygotować produkcję dowolnego detalu od etapu rysowania, pro-



M. Błahut przy nowej nowej drążarce.

Fot. M. Niemiec



J. Barbuletis mówi, że warsztaty są samowystarczalne. Fot. M. Niemiec

jektowania i modelowania na komputerze, przez wygenerowanie kodu maszynowego, przesłanie do maszyny, aż po wykonanie. Przychodzi klient i mówi: „Proszę mi zrobić taką odkuwkę”. Dzięki maszynom, których używamy od początku tego roku szkolnego, możemy wykonywać bardzo precyzyjne detale.

- Takie technologie to już codzienność w prywatnych firmach. Teraz liczy się już nie tylko ilość, ale też jakość - mówi J. Barbuletis.

- Trzeba umieć obsługiwać maszyny sterowane numerycznie, żeby zwiększyć szanse na zatrudnienie - dodaje M. Błahut. - Na tych urządzeniach pracujemy dopiero kilka miesięcy, ale już widać, że młodzież jest nimi zainteresowana. Mają coraz większą świadomość, co im będzie potrzebne, żeby znaleźć pracę. Obserwuję co dzieje się w Polsce, w Unii Europejskiej. Wiedzą, że muszą mieć porządną fach w ręku, żeby zarobić w kraju czy na Zachodzie.

Nie można jednak popadać w przesadę, nie wszyscy uczniowie planują swoją przyszłość i przykładają się do zajęć w warsztatach. - Jak we wszystkich szkołach są uczniowie, którzy się migają i tacy, którzy mają smykałkę do techniki, dociekają, interesują różnymi procesami, chcą dowiedzieć się więcej niż przewiduje program - stwierdza J. Barbuletis.

- A są nawet sprytniejsi od nauczycieli - wtrąca M. Błahut. - Szczególnie utalentowani w projektowaniu, rysunku i programowaniu. Ci są naprawdę zadowoleni z tych nowoczesnych maszyn.

W ustronkich warsztatach mogliby się kształcić uczniowie również w innych kierunkach. Jednak o tym, czy w szkole będzie klasa tokarzy, frezerów, ślusarzy decyduje Starostwo. Chętnych nie brakuje z samego Ustronia, Wisły, Trójwsi, na razie jednak trzeba odmawiać. W tym roku opuści również mury szkolne ostatnia grupa elektromechaników. Dyrekcja na bieżąco przysyła do Starostwa Powiatowego pisma z propozycjami otwarcia nowych kierunków.

Właśnie na te słowa wszedł do gabinetu J. Barbuletisa dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych **Henryk Bujok** i przerwał pesymistyczne rozważania, przynosząc ważne dla warsztatów wiadomości:

- Wprawdzie nie mamy już żadnych związków formalnych, ale właśnie odebrałem pismo od ustronkich zakładów kuźniczych, w którym napisano, że jest zapotrzebowanie na fachowców, którzy opuszczają mury naszej szkoły. Na pewno jest to również zasługa warsztatów szkolnych, które nie są żadnym obciążeniem, żadnym muzeum, jak niekiedy mogłem usłyszeć, ale integralną częścią zespołu szkół. Obserwujemy zwrot w kierunku szkolnictwa stricte zawodowego. Nie sprawdziły się licca profilowane, bo nie dawały konkretnego zawodu, i właśnie technika, szkoły zawodowe mają przed sobą przyszłość ze względu na tendencje na rynku pracy. Jednak warunkiem wykształcenia dobrego technika jest odpowiednie zaplecze warsztatowe. U nas ten warunek jest spełniany. Najlepszym potwierdzeniem jest pismo z zakładów kuźniczych. W dzisiejszych czasach nie ma lepszego argumentu niż pewność zatrudnienia po skończonej szkole.

Monika Niemiec



Otwarcie wystawy uświetnił swym występem chór Ave.

Fot. W. Suchta

W ROCZNICĘ ODEJŚCIA PAPIEŻ I USTRONIACY

30 marca w Czytelni Katolickiej przy parafii św. Klemensa odbyło się otwarcie wystawy „Nasze pamiątki ze spotkań z Janem Pawłem II”. W otwarciu uczestniczył burmistrz Ireneusz Szarzec z małżonką. Rozpoczął chór „Ave” odśpiewaniem Gaude Mater.

- Jakiegokolwiek słowa nie wypowiedzą tej rzeczywistości, którą przeżywaliśmy – mówił proboszcz ks. kanonik Antoni Sapota. - Chór odśpiewując Gaude Mater rozpoczął obchody pierwszej rocznicy odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca. Rozpoczęliśmy te obchody w miejscu, które chcemy by tętniło życiem, także kulturalnym. Chcemy aby nasze dusze przez kontakt z pięknem stały się lepsze.

Następnie w wykonaniu chóru „Ave” pod dyktando Alicji Adamczyk rozbrzmiała „Missa brevis” Gounoda.

O samej wystawie ks. A. Sapota mówił: - Każdy z nas w jakiś sposób spotkał się z Ojcem Świętym i każdy z nas ma jakieś wspomnienie tego spotkania. Każdy z nas mógłby opowiadać o tym, jak to przeżył, co go spotkało. To bardzo osobiste wspomnienia. Ta wystawa w pewien sposób o tym opowiada, chociaż nie do końca. Nie może materia opowiedzieć o tym co duchowe, a nasze przeżycia, były przeżyciami ducha. Zawsze gdy człowiek na jakieś głębsze przeżycie, stara się to zachować. Robimy zdjęcia, kupujemy pamiątki, zachowujemy coś co wiąże się z tą chwilą. Z takich to rzeczy powstała wystawa. Gromadziliśmy to wszystko w naszych domach i nikt z nas nie myślał, że kiedyś będzie to element wystawy. Wielu z was przynosząc pamiątki pytało, czy to w ogóle się nadaje na wystawę, bo właściwie jak to pokazać. A jednak przy-

glądając się poszczególnym eksponatom możemy wywołać bardzo wiele skojarzeń, wiele wzruszeń. Nie jest rzeczą w tym, abyśmy prześcigali się w opowiadaniu, czy przypominaniu. Rzecz w tym, abyśmy na nowo przeżyli tamte chwile z nadzieją, że coś z nich zostało, z nadzieją, że to co zostało będzie zagospodarowane.

O takim przeżyciu nasza koleżanka redakcyjna Maria Nowak napisała wiersz, który recytowała podczas otwarcia wystawy.

„Chwalcie Pana wszystkie ludy ziemi” śpiewał chór, a ks. A. Sapota dodawał: Chwalcie Pana wszystkie ludy ziemi za ten wspaniały pontyfikat, za to wszystko co było naszym udziałem, ale także za to wszystko co dzieje się w tej chwili. Ktoś powiedział, że Jan Paweł II był wielki przez swój pontyfikat, ale staje się jeszcze większy po śmierci. Obyśmy umieli z tego skorzystać.

Na zakończenie otwarcia ks. A. Sapota dziękował chórowi i jego dyrygentce, ale przede wszystkim tym, którzy przygotowali tę wystawę, w szczególności Barbarze i Edwardowi Langhamerom.

Na wystawie zgromadzono wiele pamiątek ustroniaków, zdjęcia z Janem Pawłem II, okolicznościowe wydawnictwa, dużo cennych pamiątek. Są też pamiątki z pielgrzymek parafii św. Klemensa do Rzymu i audiencji u papieża. **Wojśław Suchta**

W INTENCJI BEATYFIKACJI

2 kwietnia w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II w ustronkich kościołach katolickich odbyły się msze święte w intencji szybkiej beatyfikacji papieża. W kościele św. Klemensa o godz. 19 rozpoczął się koncert dzieci i młodzieży w hołdzie Janowi Pawłowi II. O godzinie 20 rozpoczęła się msza, a na początku ks. Kanonik Antoni Sapota mówił:

- Rok temu z wielkim niepokojem gromadziliśmy się w tej świątyni, aby modlić się w jego intencji. Modliliśmy się o spełnienie woli bożej. Taka ona była, że odszedł do Domu Ojca o 21.37 w pierwszą sobotę miesiąca w wigilię uroczystości Miłosierdzia Bożego. Dzisiaj w pewnym sensie chcemy przywołać, chcemy razem z tymi, którzy zgromadzili się na pogrzebie naszego ojca wołać *santo subito*. Chcemy się modlić o to, abyśmy mogli go nazywać błogosławionym świętym. W naszym przekonaniu jest, ale z posłuszeństwa Kościołowi czekamy aby potwierdził to Kościół uroczystie.

W kazaniu ks. A. Sapota mówił: - *Sevus servorum*, sługa sług. Taki tytuł w pewnym momencie przyjęli papieża. Jan Paweł II nie nadużywał tego określenia, ale taki właśnie był – sługa sług. On szedł za Chrystusem, szedł z Chrystusem. Czasami wydawało się nam, że szedł jako alter Chrystus, jako drugi Chrystus biorąc na siebie wszystko to, co działo się na świecie, biorąc na siebie odpowiedzialność za świat, za jego zbawienie. Biorąc krzyż na ramiona swoje szedł, aby pokazać współbraciom, jak



Modlitwa w kościele św. Klemensa.

Fot. W. Suchta

trzeba iść przez życie, że trzeba brać krzyż, umiłować go i iść dalej, że trzeba budować cywilizację miłości. Otwórzcie drzwi Chrystusowi – tymi słowami rozpoczął swój pontyfikat jak gdyby chciał pokazać, że te drzwi są na oścież otwarte. Pamiętamy tę piękną październikową niedzielę, kiedy służby watykańskie były zdziwione, że zaczyna się zachowywać inaczej niż jego poprzednicy, bo po mszy świętej podszedł do wiernych w niej uczestniczących. Zaczął się z nimi witać i bratać. Otwórzcie drzwi Chrystusowi. Budujcie cywilizację miłości. To główne przesłanie całego pontyfikatu. Jakbyśmy nie analizowali jego wystąpień, jego encyklik, to wszędzie tam znajdziemy słowa, które kierują ku miłości, ku miłości Boga, ku miłości człowieka. Na naszą wystawę w Czytelnicy Katolickiej przynieśliśmy m.in. różnego rodzaju wydawnictwa mieszczące jego słowa, przemówienia, adhortacje, encykliki. Jest tego bardzo wiele, ale to co przynieśliśmy, mimo iż zajęłoby kilka metrów na półce, nie obejmuje małej części tego co zostało wydrukowane, co wypowiedział, czego nauczał. (...) Niejeden rok temu deklarował się, że przeczyta wszystkie jego teksty. Może choć nad jednym się zastanowił. Może potrzeba, byśmy rzeczywiście zrozumieli, że trzeba iść razem, że trzeba się jednoczyć pod jego oknem, że trzeba jednoczyć się w świetle, które przypomina nam ciepło jego słów i jego serca, że trzeba pamiętać, że drugi człowiek to brat, że potrzebuje miłości jak ja, że potrzebuje zrozumienia tak jak ja, że potrzebuje wybaczenia tak jak ja. Chyba potrzeba takich chwil.

(...) Zakładane są bractwa modlitewne, ludzie podejmują wiele zobowiązań i wykonują je, otrzymują także za jego wstawiennictwem łaski. To wszystko cieszy, bo w tym wszystkim jest nadzieja, nadzieja że jego wysiłek, totalny wysiłek, którego dokonał przez swoje lata pontyfikatu daje efekty. Abyśmy nie tylko wspominali, abyśmy nie tylko zatapiali się w tym co było naszym przeżyciem, ale abyśmy patrzyli z nadzieją w przyszłość i tę nadzieję wprowadzali w życie, tę nadzieję, która prowadzi do Domu Ojca. (...) Ta scena na placu św. Piotra, gdzie położono na jego trumnie księgę Ewangelii, i rozszalały wiatr, który jakby chciał mówić, że oto znaki czasu się wypełniają, i przewracane karty Ewangelii, i wreszcie zamknięta Księga. Oto skończyło się, po to aby mogło się zacząć. Bo tę Księgę można otworzyć, ale tę Księgę trzeba otworzyć na nowo i wziąć ją jako drogowskaz swego życia. Dlatego otworzymy swe serca Chrystusowi. Nie lękajmy się wypłynąć na głębie. To prawda że jesteśmy słabi, mali, małostkowi. Z Bożą pomocą umiemy dokonać bardzo wiele, a pomagając jeden drugiemu, wielkie ciężary uniesiemy. Niech dzisiejsze nasze rozważanie w rocznicę śmierci sługi bożego Jana Pawła II wleje w nasze serca nadzieję, nadzieję na lepsze jutro, nadzieję, która może opierać się na tym, że to jutro będzie dlatego lepsze, bo my będziemy lepsi.

Podczas tej mszy wierni modlili się w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II w pierwszą rocznicę jego śmierci, dziękując dobremu Bogu za dar jego życia, za dar jego pontyfikatu, za jego nauki, o rychłą beatyfika-

cję, by rzesze wiernych wpatrzone w jego przykład nie tylko go słyszały, ale przede wszystkim naśladowały.

Po mszy zmówiono Apł Jasnogórski, modlono się o rychłą beatyfikację i czuwanie do godz. 21.37 gdy to w kościołach rozległy się dzwony. **Wojśław Suchta**

PO SZLAKACH PAPIEŻA

31 marca i 1 kwietnia wziąłem udział w gwieździstym zlocie pielgrzymów na Matysce (Golgocie Beskidów) w Radziechowach koło Żywca. Pod milenijnym krzyżem spotkali się uczestnicy Marszu dla Jana Pawła II. Z Ustronia wyruszyłem w piątek 31 marca rano. Idąc przez Polanę, Obłaziec dotarłem do Wisły i dalej przez Głębcę udałem się na Kubalonkę. Po drodze odwiedziłem kościoły katolickie pw. św. Klemensa w Ustroniu, Dobrego Pasterza w Polanie, Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wiśle, Znalezienia Krzyża Świętego w Głębcach i Podwyższenia Krzyża Świętego na Kubalonce. Zwiedziłem także ewangelickie kościoły, a to Apostoła Mateusza w Polanie, Apostołów Piotra i Pawła w Wiśle i budowę kościoła w Głębcach.

W drugim dniu marszu 1 kwietnia wyruszyłem na nartach z Kubalonki przez Stecówkę, gdzie odwiedziłem kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej i kapliczkę Matki Boskiej Częstochowskiej, na Przysłop pod Baranią Górą, gdzie modliłem się przed kapliczką Matki Boskiej. Dalej idąc przez szczyt Baraniej Góry, Magurkę Wiślańską, Magurkę Radzicichowską, Hałę Radzicichowską i Jaworzynek dotarłem na Matyskę. Wspólnie z 2 tysiącami pielgrzymów wziąłem udział we Mszy Świętej sprawowanej w intencji Jana Pawła II oraz oglądałem występy zespołów regionalnych i kościelnych. Organizatorzy marszu dla Jana

Pawła II przywitali mnie serdecznie i poprosili w podzielenie się wrażeniami. Po Apelu Jasnogórskim o godzinie 21.37 uczestnicy zlotu ułożyli zapalone znicze w kształcie dużego serca.

Śladami Jana Pawła II w Ustroniu

Pielgrzymka śladami Jana Pawła II w Ustroniu rozpoczęła się w Hermanicach na Hermanickiej Łące nad którą papież Jan Paweł II przelatywał 22 maja 1995 roku w drodze do Skoczowa. Wspólnie z mieszkańcami Hermanic, świadkami tego wydarzenia, zapaliliśmy znicze. Następnie uczestnicy pielgrzymki udali się na miejsce dawnego obozu szkolenia wojskowego, gdzie w roku 1938 młody Karol Wojtyła odbywał szkolenie wojskowe. Z Hermanic waleń nad Wisłą wróciliśmy do Ustronia do kościoła św. Klemensa na Gorzkie Żale i mszę świętą. Wieczorem wyszliśmy na Czantorię Wielką, którą w dniu 20 czerwca 1972 roku kardynał Karol Wojtyła wędrował z grupą tzw. środowiska i którą dla upamiętnienia tego wydarzenia od dwóch lat wędrują mieszkańcy Ustronia i jego goście.

O godzinie 21.37 w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II zapaliliśmy znicze wsłuchując się w bicie dzwonów kościelnych i dźwięk syren strażackich. Tak więc w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II odwiedziliśmy prawie wszystkie znane ustronskie miejsca związane pobylem w Ustroniu Karola Wojtyły młodzieńca i kardynała oraz papieża.

Warto jeszcze wspomnieć, że Karol Wojtyła 30 września 1954 roku jako turysta wędrował wzdłuż granicy miasta Ustronia, szlakiem turystycznym z Trzech Kopców Wiślańskich na Orłow.

Istnieje potrzeba oznakowania miejsc związanych z Janem Pawłem II i wytyczenia szlaków, którymi wędrował w Ustroniu. Wiele miejscowości już to uczyniło. Dla mieszkańców i turystów to ważna informacja. **Andrzej Georg**



Małżeństwa Georgów i Nowaków 2 kwietnia na Hermanickiej Łące zapaliły znicze, by upamiętnić przelot Jana Pawła II w 1995 r. Wówczas to papież specjalnie nadleciał nad Hermanice helikopterem, który przez kilka minut kołował, a ks. Stanisław Dziwisz rzucił papieskie różańce. Fot. W. Suchta

JUBILEUSZ KSIĘDZA

27 marca w kaplicy św. Brata Alberta na Zawodziu po mszy świętej gratulowano dwudziestolecia posługi kapłańskiej proboszczowi ks. Tadeuszowi Serwotce. Dzieci z Zawodzia przygotowały rymowane życzenia, swe życzenia złożyli także uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. W imieniu służby liturgicznej pomyślności życzył Paweł Waszek, natomiast w imieniu parafian i cechu kominiarzy jego ojciec Józef Waszek, który odczytał także list gratulacyjny od władz samorządowych Ustronia. Wręczył też egzemplarzem Monografii Ustronia. Sam jubilat był nieco zaskoczony całą uroczystością.

- Życzenia z serca płynące bardzo wzruszają, a zwłaszcza pięknie powiedziane życzenia dzieci – mówił ks. T. Serwotka. - Myślałem, że w związku z rekolekcjami nikt nie zauważy tego jubileuszu, ja sobie mszę odprawię i po kłopotcie. A tu taki splendor. Nie spodziewałem się tylu życzeń i kwiatów. Dwadzieścia lat kapłaństwa to z jednej strony niewiele, bo znamy kapłanów obchodzących jubileusze pięćdziesięciolecia, ale dwadzieścia lat to też trochę czasu. Jest to jakiś czas, czas Bogu dany. Przed dwudziestoma laty, 27 marca 1986 r. był Wielki Czwartek. Tradycją w diecezji katowickiej, w Wielki Czwartek, w dzień ustanowienia kapłaństwa, ks. biskup udzielał sakramentu kapłaństwa diakonom. Wtedy śniegu już nie było, ale pogoda zbliżona, w miarę ciepło. Na pewno było to dla mnie wielkie wydarzenie, wielkie wzruszenie, wielka radość. Dzisiaj patrząc z perspektywy na moje kapłaństwo, to jego większość przebyłem w Ustroniu. Cieszę się, że mogę z wami być, bo jest mi tu dobrze. Mam jeszcze wiele do zrealizowania. Cieszymy się, że tu na Zawodziu powstała parafia, że wybudowaliśmy probostwo, a w tej chwili kończymy kościół i we wrześniu będziemy się cieszyć konsekracją.

Ks. Tadeusz Serwotka urodził się 14 października 1960 r. w Jastrzębiu Górnym. Maturę zdał w 1979 r. w Cieszyńcu, po czym rozpoczął studia w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym, które ukończył w 1986 r. z tytułem magistra z zakresu socjologii religii. Święcenia kapłańskie otrzymał 27 marca 1986 r. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Następnie był wikariuszem w parafiach w Piekarach Józefce, Kończycach Małych, Knurowie. W Ustroniu od 27 września 1993 r., a od 3 grudnia 1995 r. duszpasterz ośrodka św. Brata Alberta na Zawodziu. 3 grudnia 2000 r. zostaje proboszczem parafii rzymskokatolickiej p.w. św. Brata Alberta w Ustroniu Zawodziu. Od 7 października 2004 r. wicedziekan dekanatu wiślańskiego.

Wojśław Suchta



Życzenia po mszy składają dzieci z Zawodzia.

Fot. W. Suchta



Kruk.

Fot. W. Suchta

GAWRON CZY KRUK

Ostatnio koleżanka chciała się dowiedzieć jak rozróżnić te dwa gatunki należące do rodziny krukowatych *Corvidae*. W związku z tym, że są one często mylone chciałbym przedstawić kilka wskazówek pomocnych w ich identyfikacji. Gawron *Corvus frugilegus* gniazduje w ogromnych koloniach, często w miastach. Ma szczupły dziób i osiąga około 46 cm długości. Jest ptakiem częściowo wędrownym. Kruk *Corvus corax* ma potężny dziób z silnie rozrośniętą szczęką dolną. Jest ptakiem osiadłym i odbywa lęgi pojedynczo. Długość jego wynosi około 60 cm. Często wykonuje w locie skomplikowane ewolucje akrobatyczne. Unika siedzib ludzkich zakładając gniazda na skałach lub w innych niedostępnych miejscach. Jest ptakiem niezwykle inteligentnym. Niedawno Elizabeth Gwinnier dokonała sensacyjnego odkrycia związanego z tym ptakiem. Mianowicie kruki nadają sobie imiona! Każdy osobnik jest wołany charakterystycznym tylko dla niego głosem. Może to świadczyć o rozumieniu przez niego odrębności od innych kruków.

Marcin Sztwiertnia

Urząd Miasta informuje, o możliwości częściowego dofinansowania zakupu ekologicznego źródła ciepła. Wnioski znajdujące się na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl oraz w sekretariacie Urzędu Miasta pokój nr 1, przyjmowane będą do dnia **31.05.2006 r.** Wszelkie informacje udzielane będą w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pokój nr 25 oraz pod numerem telefonu 857-93-13

Ustroń RESTAURACJA

Allo Allo

czynna od 12.00

ORGANIZUJEMY

WSPANIAŁE PRZYJĘCIA WESELNE, KOMUNIJNE,
KONFIRMACYJNE, URODZINOWE, BANKIETY

Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

DWIE WYSTAWY

31 marca w Muzeum Ustrońskim odbył się wernisaż wystawy Chrześcijański Ustron. Przygotowanej przez Chrześcijański Stowarzyszenie w Ustroniu. Na wystawę składają się zdjęcia głównie **Andrzeja Georga** przedstawiające ustronskie budowle sakralne, krzyże, znikoma część zdjęć jest niżej podpisanego i pochodzi z różnych uroczystości religijnych w naszym mieście. Dyrektorka Muzeum dr **Lidia Szkaradnik** witała gości: proboszczów parafii ewangelicko-augsburskiej ks. dr **Henryka Czembora** i rzymskokatolickiej ks. kanonika **Antoniego Sapotę**, przewodniczącą Rady Miasta **Emilię Czembor**. Równocześnie z wernisażem odbyła się prezentacja dzieł wystawionych na aukcję na cele charytatywne. Aukcja taka odbywa się co dwa lata, w tym roku siódma z kolei. Prace to dzieła członków Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” oraz artystów zaprzyjaźnionych i współpracujących, jak np. studentów Uniwersytetu Śląskiego. L. Szkaradnik wyraziła nadzieję, że podczas aukcji prace zostaną sprzedane po najwyższych cenach, bo i cel jest szczytny. O wystawionych na aukcję pracach mówił znany plastyk **Karol Kubala**:

- Na temat malarstwa trudno mówić. Obraz musi się sam bronić swoją kompozycją i kolorystyką. Tu widać duże zaangażowanie i coraz to lepsze przygotowanie warsztatowe pod względem rysunku, kolorystyki, konkretnych technik. Są akwarele, oleje, pastele, rysunek barwny, malarstwo na szkło, grafika. Prace zostały wybrane przez komisję. Pozostaje kwestia gustu i nie chcę któregoś z obrazów szczególnie wyróżniać. Wszystkie oddziaływują swoim charakterem wynikającym z natury twórcy. Prace tworzone w różnych okresach, ale życie przemija, a sztuka trwa wiecznie. Bardzo ciekawe jest otoczenie, czyli wystawa fotografii o tematyce chrześcijańskiej. To pierwsza wystawa w takim charakterze. To zestawienie jest bardzo dobre. Mimo bliskości ekspozycji prac malarzów z fotografią daje to dobre wrażenie i potęguje nastrój.

Podczas wernisażu 29 prac wystawionych na aukcję prezentowano na stołach i sztalugach, natomiast zdjęcia rozwieszono wokół na ścianach. O wystawie fotograficznej ks. A. Sapota mówił:

- To co chrześcijańskie jest zawsze w pewnym sensie widoczne, chociaż nie zawsze nazwane. To co prezentuje wystawa prac na aukcję można podciągnąć pod słowo chrześcijańskie. Wróćmy jednak do fotogramów. Wydaje mi się, że ta wystawa powinna być o wiele bogatsza. Tu pokazuje tylko część tego co znam z twórczości autorów, szczególnie z twórczości redaktora, ale przy nawale pracy zapewne nie był w stanie więcej przygotować, a jego zdjęcia dokumentują wiele sytuacji związanych z chrześcijaństwem tego miejsca. Mamy tu fotogram z uroczystości religijnej z okazji 700-lecia Ustronia. Jest on bardzo znaczący. Przeplatane są stroje duchowieństwa ewangelickiego i katolickiego. Nie ustawialiśmy się specjalnie, a wyszło na to, że jesteśmy razem. Kultura chrześcijańska jest na niektórych fotografiach nieco się narzucająca, w innych autor pokazał nawiązanie do przyrody. Jest przepiękny las w zimie nazwany świątynią. Jeżeli człowiek jest chrześcijaninem to każdy jego krok, każde zdarzenie, w którym uczestniczy, to zdarzenie chrześcijanina, czy to dobre czy złe, jest to chrześcijańskie.



Obrazy na aukcję charakteryzował K. Kubala

Fot. W. Suchta

Wystawa pokazuje chrześcijański Ustron, ale także pewne piękno, które jest ponad wszystkim. Jako ludzie wierzący musimy pamiętać o tym, że twórcą wszystkiego jest Pan Bóg, a wszystko co stworzył Bóg jest piękne.

Po wystąpieniu K. Kubali i ks. A. Sapoty, główny animator wystawy A. Georg stwierdził, że ma już niewiele do dodania.

- Członkowie sekcji fotografów ST „Brzimy” chcą dokumentować chrześcijańskie zabytki na terenie miasta jak i współczesne nabożeństwa i zachowania chrześcijańskie. To tylko fragment zbiorów, które gromadzimy z myślą o większych wystawach i jakimś wydawnictwie. To także plan działania Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego, bo na tych zdjęciach ekumenizm jest widoczny. Chcielibyśmy by fotogramy naszych kościołów w czterech porach roku pozostawić dla kolejnych pokoleń.

Ciekawy pomysł wystawienia w tej samej sali dwóch różnych w swym charakterze zestawów prac był pomysłem ciekawym, bo i zawsze lepiej jak jest więcej do oglądania. **Wojśław Suchta**



Mówi A. Georg, czemu bacznie przysłuchują się księża.

Fot. W. Suchta

JEDEN PROCENT DLA ORGANIZACJI

Już kwiecień, a tylko do 2 maja możemy się rozliczyć z fiskusem za rok 2005. Każdy ma prawo przekazać na rzecz organizacji pożytku publicznego. Ten status w Ustroniu posiada kilka stowarzyszeń, które chętnie przyjmą 1% z odprowadzanego przez nas na rzecz państwa podatku. Należy pamiętać, że po dokonaniu wpłaty na pocztę lub w banku, musimy zachować dowód operacji na wypadek kontroli. Poniżej dane organizacji, które należy umieścić na dowodzie wpłaty:

- Fundacja Dobrego Pasterza, ul. Skalica 1, Ustron; Bank Spółdzielczy Ustron 65 8129 0004 2001 0014 9897 0001
- Fundacja św. Antoniego, ul. Kościelna 21, Ustron; ING Bank Śląski o/Ustron 58 1050 1096 1000 0001 0348 7435
- Towarzystwo Kształcenia Artystycznego, Rynek 1, Ustron; PKO O/Cieszyn 33 1020 1390 0000 6702 0019 2062

- Stowarzyszenie Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Rehabilitacyjny „Arka” Ustron Nierodzim; Kredyt Bank I/O w Bielsku-Białej Nr 17-1500-1357-1213-5003-7505-0000
- Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej” Rynek 6, Ustron; ING Bank Śląski o/Ustron 60 1050 1096 1000 0022 8974 3433.

ŚWIAT TOREBEK

Eleganckie torebki!
Na każdą okazję!
Na każdą kieszeń!

USTRON, UL. 9 Listopada 3
(pawilon nad rzeczką)
CZYNNE: 9-17, SOBOTA 9-13

Polecamy także:
- TOREBKI WIZYTOWE,
- TECZKI MĘSKIE
- PORTEFELE ZE SKÓRY
I ZE SKÓRY EKOLOGICZ.
- TORBY TURYSTYCZNE



Drogi takie ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

M-3 Ustroń, sprzedam, wynajmę.
Tel. 0-609-971-711.

Pokój do wynajęcia.
Tel. 0-512-122-095.

Francuski, korepetycje.
Tel. 0-604-619-818.

„GEOPOMIAR”,
USŁUGI GEODEZYJNO-KAR-
TOGRAFICZNE ,
Górki Wielkie, ul. Spółdzielcza 1,
tel. 033-852-22-95.

Kupimy stare monety, żetony, mo-
nety zastępcze, banknoty, znaczki,
pocztówki z kołami – polskie i za-
graniczne. Tel. 0-887-025-886.

Hajduszoboszło – tani pensjonat
(z przewozem lub własny dojazd).
Rezerwacja: 033-854-42-60.

Okazja, 2-rowery górskie, tanio.
Tel. 0-513-702-681.

Przepraszam Pana Ryszarda Kow-
nackiego za groźby kierowane pod
jego adresem. M. Sztetka.

Kupimy stare radia sprzed 1960
roku. Tel. 0-887-025-886.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27,
tel. 854-49-97.
Bankiety, domowa kuchnia. Zapra-
szamy.

Pilnie poszukujemy działki w cen-
trum Ustronia. LOKUM.
tel. 033 / 854 56 24

DYŻURY APTEK

05-07.04	- apteka Elba ,	ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02
08-10.04	- apteka Mysliwska ,	ul. Skoczowska 111,	tel. 854-24-89
11-13.04	- apteka Centrum ,	ul. Daszyńskiego 8,	tel. 854-57-76
14-16.04	- apteka Pod Najadą ,	ul. 3 Maja 13,	tel. 854-24-59



... że lepiej jeździć bokami.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

10.4 godz. 17.00 „Uniwersytet Trzeciego Wieku szansą na drugą młodość”
Oddział Muzeum-Zbiory Marii Skalickiej

KINO

31.3-6.4 godz. 18.10 TYLKO MNIE KOCHAJ
komedia romantyczna, Polska, od 15 lat
31.3-6.4 godz. 19.50 TYLKO MNIE KOCHAJ
komedia romantyczna, Polska, od 15 lat
7-13.4 godz. 19.00 WSZYSTKO ZOSTAJE W RODZINIE
komedia, W. Brytania, od 15 lat

SPORT

8.4 godz. 16.00 Kuźnia Ustroń-LKS Orzeł Łękawica
9.4. godz. 11.00 KS Nierodzim-LKS Kończyce Małe

USTROŃSKA dziesięć lat temu

22 marca w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbyło się spotka-
nie z autorami „Słownika gwarowego” połączone z promocyjną
sprzedażą tej długo oczekiwanej publikacji. [...] W czasie powsta-
wania słownika naszej gwary Jadwiga Wronicz 86 razy przyjeżdża-
ła do Ustronia lub Wisły. [...] Język naturalny jest językiem żywym
i cały czas się rozwija - mówiła współautorka słownika.

O godz. 9.00 Komisariat Policji w Ustroniu otrzymał zgłosze-
nie o włamaniu się do sklepu „Beskid” przy ul. 3 Maja należące-
go do PSS Społem. Nieznani sprawcy po wybiciu szyby i wyla-
maniu kraty weszli do pomieszczeń socjalnych, skąd skradli 18
rolet tapet wartości 270 zł.

-To, że jesteśmy miastem uzdrowiskowym nie znaczy, że bez
względu na wszystko nim zostaniemy. Raport ma być podstawą
do codziennej pracy dla władz miasta i wszystkich jego miesz-
kańców - mówił Aleksander Dorda, ówczesny prezes ustroniskie-
go Koła Polskiego Klubu Ekologicznego podczas prezentacji „Ra-
portu o stanie środowiska naturalnego”. [...] Burmistrz Kazimierz
Hanus odniósł się do wyrażonej na spotkaniu obawy, że publi-
kacja stanie się antyreklamą uzdrowiska: „Rzetelne mówienie
o stanie środowiska jest promocja miasta. Goście mają pew-
ność, że niczego nie ukrywamy.

Aleksander Kwaśniewski w liście do władz miasta napisał:
Z satysfakcją przyjąłem wiadomość, że wśród zwolenników zor-
ganizowania w Polsce zimowych igrzysk olimpijskich w 2006
roku są także mieszkańcy i władze miasta Ustronia. Cieszę się, że
ta piękna, sportowa idea budzi coraz większe zainteresowanie,
ożywia społeczne inicjatywy.

23 marca w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 2 od-
był się III Turniej Piłki Siatkowej. Startowały drużyny amator-
skie, w których dostrzec można było kilku znanych przed laty
zawodników. [...] Całkowity dochód z Turnieju przekazany zo-
stał jednemu z najlepszych zawodników Olimpiady Góleszów, który
w wyniku wypadku uległ trwałemu kalectwu.

W dniach od 14 do 17 marca w Domu Techniki w Żylinie odby-
ły się V Międzynarodowe Targi Turystyczne „Ekspotour”. Za-
prezentowano tam wspólne stoisko polsko-czesko-słowackie pod
nazwą „Beskidy bez granic”. Nasz kraj reprezentowały gminy:
Andrychów, Bielsko-Biała, Jeleśnia Maków Podhalański, Za-
woja, Żywiec oraz Ustroń. (mn)

CZUJKA W DOMU

31 marca w remizie w Polanie odbył się miejski etap turnieju wiedzy pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Wzięła w nim udział młodzież po eliminacjach w szkołach podstawowych i gimnazjach. Wszystkich witał i otwierał turniej burmistrz, a zarazem prezes Zarządu Miejskiego Ochotniczych Straży Pożarnych **Ireneusz Szarzec**:

- Głównym celem i zadaniem jest popularyzowanie wiedzy pożarniczej, tej wiedzy, która pomaga i pozwala zapobiegać pożarom, katastrofom i innym sytuacjom nadzwyczajnym. Turnieje wiedzy pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” cieszą się w naszym mieście popularnością. To budujące, że opiekunowie znajdują czas, żeby was przygotować, a wiedza którą zdobędziecie posłuży temu, byście w przyszłości wykazywali się ostrożnością i prowadzili profilaktykę. Zawsze staramy się wszystko organizować w ten sposób, by nagrody były, oprócz zdobytej wiedzy, dodatkową satysfakcją.

Najpierw pisano test, po którym po pięciu najlepszych uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów przeszło do finału. Po testach strażacy z Polany przygotowali dla młodzieży posiłek, można było też z bliska zapoznać się ze sprzętem strażackim. Finał czyli egzamin ustny wyłonił najlepszych.

Wyniki:
szkoły podstawowe: 1. **Magdalena Rymorz** (SP-6), 2. **Natalia Zielińska** (SP-6), 3. **Rafał Siemienik** (SP-5), 4. **Artur Ryś** (SP-5), 5. **Wojciech Kubok** (SP-2),
gimnazja: 1. **Dariusz Małysz** (G-2), 2. **Bartłomiej Pilch** (G-1), 3. **Łukasz Chrapek** (G-2), 4. **Adrian Nowak** (G-2), 5. **Natalia Leszczyzna** (G-1).

Do turnieju powiatowego zakwalifikowali się trzej najlepsi ze szkół podstawowych i dwóch z gimnazjów.

Rozstrzygnięto konkurs plastyczny dzieci i młodzieży pod hasłem: „Zapobiegam pożarom i ostrzegam przed nimi – czujka pożarowa w każdym domu”. Na szczeblu miejskim oceniano 26 prac, z których komisja wyłoniła jej zdaniem najlepsze:

grupa 6-8 lat: 1. **Klaudia Niemiec** (P-1), 2. **Szymon Gogółka** (P-1), 3. **Mateusz Stec** (P-2), wyróżnienie otrzymał **Robert Troczok** (SP-2).

grupa 9-12 lat: 1. **Samuel Wałach** (SP-2), 2. **Ewa Cieślak** (SP-2), 3. **Natalia Rusin** (SP-6),

grupa 13-16 lat: 1. **Pamela Rudnik** (G-2),

grupa uczniów niepełnosprawnych: 1. **Zaneta Kocot**, 2. **Tomasz Bieta**, 3. **Anna Zwierniak** – wszyscy z Ośrodka Edukacyjno – Rehabilitacyjno – Wychowawczego w Ustroniu Nierodzimiu.

Autorzy wyróżnionych rysunków otrzymali dyplomy i nagrody, które wręczała wiceburmistrz **Jolanta Krajewska-Gojny** wraz z członkiem Zarządu Powiatowego OSP **Czesławem Gluzą**.

Następnie najlepsze prace oceniano w konkursie powiatowym. W najmłodszej grupie zwyciężyła **Jagoda Szczurek** z Cieszyna,



Pisanie testu.

Fot. W. Suchta

na drugim miejscu był M. Stec, na trzecim K. Niemiec. W starszej grupie zwyciężyła **Adriana Wacha** z Bąkowa, a trzecie miejsce zajął S. Wałach. W najstarszej grupie zwyciężyła P. Rudnik. Wśród uczniów niepełnosprawnych najlepsi to Ż. Kocot i T. Bieta. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 21 marca. **Wojciech Suchta**



Nagrody i dyplomy najlepszym wręczał burmistrz.

Fot. W. Suchta

ZBIÓRKA ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH

Urząd Miasta w Ustroniu zawiadamia mieszkańców Ustronia, że w kwietniu odbędzie się **BEZPŁATNA** zbiórka odpadów typu :

Pralki, lodówki, telewizory, różnego rodzaju urządzenia elektryczne i elektroniczne, meble itp. oraz gałęzi i liści.

1. Terminy zbiórki odpadów wielkogabarytowych, która odbywać się będzie w **godz. od 15 do 19:**

- LIPOWIEC 20 kwietnia (czwartek)
- NIERODZIM 21 kwietnia (piątek)
- HERMANICE 22 kwietnia (sobota)
- CENTRUM 24 kwietnia (poniedziałek)
- GOJE, JELENICA 25 kwietnia (wtorek)
- BRZEGI, PONIWIEC 26 kwietnia (środa)
- ZAWODZIE DOLNE i GÓRNE 27 kwietnia (czwartek)
- JASZOWIEC, POLANA, DOBKA 28 kwietnia (piątek)

2. Odpady te należy przygotować w pobliżu swojej posesji, a następnie telefonicznie uzgodnić odbiór z Przedsiębiorstwem Komunalnym Sp. z o.o w Ustroniu, ul. M. Konopnickiej 40 w godz. **od 7 do 14, tel. 033 854-52-42, 0504200589** w dniu zbiórki.

Mieszkańcy dzielnic: **Hermanice i Centrum** telefonicznie uzgadniają odbiór w **piątek**.

W czasie zbiórki odpadów zbierane będą także gałęzie i liście.

Mieszkańcy zainteresowani odbiorem liści, mogą zaopatrzyć się w worki do ich zbierania w Przedsiębiorstwie Komunalnym.



W tym sezonie Czantorię upodobał sobie snowboardziści. Fot. W. Suchta

NASZE UDANE MISTRZOSTWA PZN

W rozgrywanych 25.03.2006 r. na Hali Boraczej w Beskidzie Żywieckim Mistrzostwach Polski Amatorów PZN w narciarstwie biegowym duży sukces odnieśli reprezentanci Ustronia. Pomimo tego, że w zawodach startowali również zawodnicy biegający w klubach oraz nasz olimpijczyk z Turynu **Maciej Kreczmar** ustroński dzielnie walczyli i zajęli bardzo dobre miejsca.

Wyniki ustrońskich: **Stanisław Gorzółka** (35 min. 42 sek.), 4 miejsce w klasyfikacji ogólnej i 2 miejsce w grupie wiekowej 30-39 lat, **Tadeusz Spilok** (47, 44), miejsca: 45. i 13 w gr. 40-49 lat; **Andrzej Nowiński** (51,08), miejsca: 50. i 15. w gr. 50-59 lat; **Andrzej Georg** (58,09), miejsca: 63. i 19. w gr. 50-59 lat; **Korneliusz Kapolka** (59,43 min), miejsca: 66. i 20. w gr. 50-59 lat; **Adolf Garnarczyk** (59,55), miejsca: 67. i 22 w gr. 40-49 lat; **Franciszek Pasiemy** (1.04,47), miejsca: 70. i 3 w gr. powyżej 70 lat. (an)

POZIOMO: 1) kręcone włosy, 4) narzędzie oracza, 6) instrument myśliwski, 8) płynie z mównicy, 9) lubią sobie poplotkować, 10) belgijskie miasto, 11) pies z kreskówki Disney'a, 12) „gęsia skórka”, 13) w ręku rycerza, 14) słodkie lub wytrawne, 15) śpiewał o płonącej stodole, 16) krawieckie ślady, 17) wyspa jak wulkan gorąca, 18) nagość na płótnie, 19) walka gigantów na macie, 20) ilość materii.

PIONOWO: 1) lekowe uzależnienie, 2) składnik czegoś, 3) zwiślały zimą z dachów, 4) łąka dla bydła, 5) zasłona bokserska, 6) na pastwisku, 7) zasady budowy języka ojczystego, 11) greckie miasto portowe, 13) w niej zakupy.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 17 kwietnia 2006 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 12
W MARCU JAK W GARNCU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **BARBARA ŁAZARZ** z Ustronia, ul. Myśliwska 52. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie ludeczkowie

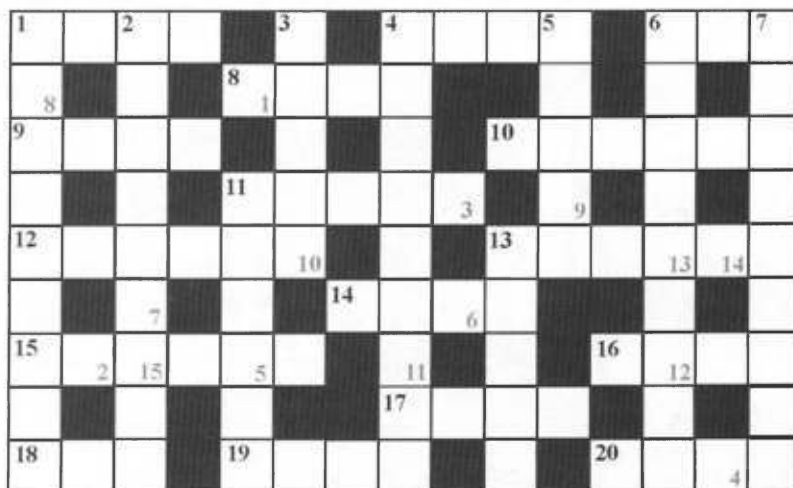
Nó, przeca mómy te wiosne, a ponikiedy już je taki hyc jako taji w lecie. Słoneczko przigrywo, toż dzisio całutki dziyni bylech na swiżym lufcie. Jyno tela co potobiodwolech w chałupie, a że była polywka z domowymi nugłami i faszyrki z kiszónóm kapustóm, co jo móm nejbardziyj rod, toż sfutrowolech to roz dwa i poszelech naspadek ukludzać bajzel w zogródzie. A po tej dlógi zimie nazbiyrało sie harapucio doista moc. W zogródce na zogónie karkoszek pełno, a już przeca downo byłby czas, coby sioć marekwi, abo dymke sadzić. Przed swiyntami muszym jeszcze flancki kupić na torgu, lato baji salot abo keleruby. Łogrodzini trzeba latoś zaś sztrajchować, bo kaj sie podziwo to rdze widać i tako to wieczno robota. Moja słubno już wczora cychy poprała, coby potym przed swiyntami sie z takimi robotami nie utrocać. Dyc trzeja babki piyc i murziny, co też sporo czasu dycki zajmuje. A dzisio sie wybrała potwora do fryzjera i jak przisła naspadek to zech ji ni móg poznać, tak sie łodmyniła. Zdo mi sie, że łodmłodniała. Całóm zime chodziła tako strzapato, a teraz elegantka, że hej! Ale czy to łona jedna? Nejbliższó sósniadka tak se włosy na fijołkowo dała wysztrajchować, że doista nie ta baba. Jyno, że je kapke koślawo, toż poznolech jóm po chodzie. Myślým, że na swiynta to dziepro bydzie rewia mody, coby jyno było ciepło, bo z tóń pogodóm to nic nie wiadomo. Wczora byłech na poczie nadać paczke do syna, bo robi w Szwecji i do chałupy na swiynta sie nie wybiyro. Łogónek był na tej poczie aż do dwiyrzi. Isto moc rodzin mo kogosi bliskiego kansik daleko. A jo musiolech chlāpcu postać kapke wyndzónki z domowe-go kormika i murzina, kierego baba skwóła syna piykła trzy tydzie przed swiyntami, coby ganc nie zapómnił to nejbliższej rodzinie i łobyczajach. A do paczka wrzilech też zdjyncia, co my zrobili w lutym. Niech synek wty, że u nas też była latoś skandy-nawsko zima. Nó i tak tyn czas sie hónym kulo. Tela, że prz wiosnie je wiesioło.

Jura

ZAPISY DO SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Informujemy, że w terminie od 1 do 30 kwietnia prowadzone będą zapisy do placówek przedszkolnych i pierwszych klas szkół podstawowych na rok szkolny 2006/2007, dla których Urząd Miasta Ustroń jest organem prowadzącym. Przypominamy, że dzieci sześciolatnie są objęte obowiązkiem edukacyjnym.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 31.3.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 7.4.2006 r.